

POLSKA WIERNA

ROK II. Nr. 15 (50)
Niedziela, dnia 14 kwietnia 1946 r

« La Pologne Fidèle »

Tygodnik Katolicki
Hebdomadaire Catholique

„GORĄCA MIŁOŚCIĄ
OJCZYZNY NIE UM-
NIEJSZAMY SERDECZ-
NEJ MIŁOŚCI BOGA.
KAŻDA BOWIEM SZLA-
CHETNA MIŁOŚĆ SER-
CA LUDZKIEGO WY-
PŁYWA Z OGROMU
MIŁOŚCI BOŻEJ”.
(„Mistyka Ojczyzny”).

POLSKA NIE MOŻE BYĆ KOMUNISTYCZNA !

WIELKOPOSTNY LIST PASTERSKI EPISKOPATU

NASZE POSŁANNICTWO

Przeżycia ostatnich lat pociąg-
nęły za sobą w jednostkach słab-
szych obniżenie religijności i roz-
luźnienie obyczajów. Z nieładu
powojenego skorzystały antykoś-
cielne czynniki, które pod hasłami
postępu i nowości wzpawiają napa-
dy na religię. Mnożą się pokusy
odstępstwa. Powstają ruchliwe
komórki sekciarskie. A jakkol-
wiek należy uznać masowy zwrot
do Boga, a w licznych wypadkach
nawet niezwykle wyrobienie wew-
nętrne oraz szczere tęsknoty do
świętości i pełni życia chrześcijań-
skiego, nie wolno jednak lekcewa-
żyć szeregowania się sił, które chcą
moralnie osłabić naród i oderwac
go od Kościoła. Podobno najbliż-
sze lata mają stanowić o tym, czy
Polska pozostanie katolicką.

Mając na uwadze to położenie,
Biskupi Polski postanowili prze-
mówić do narodu wspólnym listem
wielkopostnym. Nie zamierza-
my uderzać na trwogę, jakoby ka-
tolicyzmowi polskiemu groziła bli-
ska zagiada, jesteśmy bowiem
przekonani, że ani w Polsce ani
w Europie chrześcijaństwo prze-
paść nie może. Ale pragniemy po-
wiedzieć wam prawdę bez ogródki
i bez przesady, chcemy uświadom-
ić i przestrzec, pobudzić do od-
nowienia obyczajów i zachęcić do
apostolstwa, by naród uchronić
od wstrząsu wiary i dotkliwych
szkod moralnych. Pragniemy przy-
pomnieć Polsce jej powołanie i
drogę ładu Bożego, który jest fun-
damentem szczęścia ludów. „Inne-
go bowiem fundamentu nikt zało-
żyć nie może, okrom tego, który
jest założony, a jest nim Jezus
Chrystus” (I Kor. 3, 11).

AZEBY BYŁO LEPIEJ...

Naczelnym nakazem tej dziejo-
wej chwili jest ugruntowanie no-
wego życia polskiego w duchu
chrześcijańskim, którego źródłem
jest Ewangelia a wykładnią nau-
ka Kościoła.

Ustroje mogą i powinny się przek-
ształcać, bo życie jest rozwojem i
dążeniem do ideałów, ale przemia-
ny nie powinny zaprzepaszczac
wartości religijnych ani odbywac
się naprzekór niezmiennym pra-
wom moralnym. Ani Kościół, ani
kultura katolicka, ani chrześcijań-
skie tradycje narodowe, nie będą
krępowały pochodu doskonalszym
kształtowaniom bytu, owszem, bę-
dą, jak zawsze, popierać postęp,
wiedzę i rozwój warunków życia.
Atoli doskonałenie doczesnej cy-
wilizacji powinno iść w parze ze
wzrostem wartości moralnych a
technika powinna nie jarzmić,
lecz powoli wyzwalać ducha. Nie
chodzi o to, by było inaczej, lecz
o to, by było lepiej, także pod
względem ducha. Nowoczesność
nie może być równoznaczna z bez-
bożnictwem a raczej wyróżniać się
powinna spotęgowaną kulturą du-
cha. Nowe czasy byłyby niewolą
człowieka, gdyby ich duszą nie
było chrześcijaństwo.

MATERIALIZM — MAMIDŁO SZCZĘŚCIA

Inne stanowisko zajmuje mate-
rializm, który na szerokich pota-
ciach ziemi, współzawodniczy z
chrześcijaństwem o znaczenie przo-
dującej zasady życia, i żąda dla
siebie wyłącznego prawa wycho-
wania przyszłych pokoleń. Ideałem
tego kierunku jest pomnażanie
dóbr doczesnych, stwarzanie gos-
podarczej zamożności i budowanie
cywilizacji materialnej, ale poza
religią i normami etycznymi. Ma-
terializm zapiera się Boga i nie
przyjmuje istnienia duszy, nie uz-
naje ani świata nadprzyrodzonego,
ani pozagrobowego życia, ani

wiecznego celu człowieka. Lekce-
waży religię, odrzuca chrześcijań-
stwo, a w szczególności zawziął się
na Kościół katolicki. Rozlewając
się obecnie nurtem rewolucyjnym
po krajach, odwraca uwagę współ-
czesnego człowieka od wartości du-
chowych mamidłem szczęścia do-
czesnego w zapowiadany nowym
ustroju. Mimo że materializm za-
wiódł, bo duchowi ludzkiemu zgo-
tował klęskę a szczęścia doczes-
nego stworzyć nie zdołał, pozosta-
je on jako nęcająca nowość główną
pokusą naszych czasów, poważnym
zagrożeniem wiary i niebezpieczeń-
stwem dla kultury chrześcijań-
skiego świata.

POLSKA MUSI BYĆ KATOLICKĄ!

Ciężko odpowiedzielibyśmy przed
Bogiem, gdybyśmy w tej zwrotnel
chwili nie użyli powagi naszego
pasterskiego powołania, by duszę
polską od materializmu zabezpie-
czyć. Polska powinna być nowo-
czesna, sprawiedliwa, szczęśliwa
wzbogacona zdobyciami wiedzy i
techniki, kulturalna, mądrze zor-
ganizowana. Ale Polska nie może
być bezbożna. Polska nie może się
wyprzeć swej przynależności do
świata chrześcijańskiego. Polska
nie może zdradzić chrześcijańskie-
go ducha swych dziejów. Polska
nie może być komunistyczna. Pol-
ska musi pozostać katolicką.

O DUCHOWĄ SPUSCZNE

Odwolujemy się więc do pol-
skich serc i sumień: nie dopusz-
czajmy do rozbratu między naro-
dem a wiarą. Nie zaprzepaszczaj-
my duchowej spuścizny przodków.
Religijność polską umacniajmy od
wnętra duchem Chrystusowym,
Jego prawdą i prawem, Jego sa-
kramentami i łaską. Na zewnątrz
zachowujmy katolicką godność e-
tyczną i spokój. Bądźmy niezłom-
nymi wyznawcami wyższości du-
cha nad materią, człowieka nad
przyrodą, Boga nad stworzeniem.
Każdy powinien być w swym za-
kresie i na swój sposób apostołem
Królestwa Bożego. Dbajcie tak o
katolicki honor swych rodzin,
miast i wiosek, by ich oblicze
chrześcijańskie było wyrazem ich
ducha. Nie wydajmy na poniżenie
Kościola, który jest mistycznym,
„Ciałem Chrystusa” i arką zba-
wienia. Mieście się na baczności
przed zakusami sekt i herezji. U-
nikajcie sideł ich propagandy.
Strzeżcie się błędów i zбочzeń sz-
erzonych przez obce duchowi pol-
skiemu innowierstwo. W odpowie-
dzialności za chrześcijańskie war-
tości narodu bądźmy solidarni,
„miłością braterstwa miłując jedni
drugich” i wspólnym stołem Pań-
skim umacniając się w „jedności
ducha i w węzle pokoju”. Wspie-
rajcie działalność swych kapła-
nów, których szeregi zrzedniały w
wielkim męczeństwie. Nie składaj-
cie na ich barki ani całego trudu
ani całej odpowiedzialności ze
świętą sprawą. W duchu wiary
gromadźcie się naokoło pastorału
swych arcybiskupów, których „Duch
święty postanowił Biskupami, aby
rządzili Kościołem, który On na-
był krwią swoją” (Dziej. 20, 28).

CHRZĘSCIJANSTWO ŹRÓDŁEM ŻYWOTA

Dalszym obowiązkiem jest przy-
wrócenie moralności chrześcijań-
skiej w obyczajach narodu.

Chrześcijaństwo podaje wieczne
postawy moralne życia i jest reli-
gią odrodzenia etycznego. Tylko
chrześcijaństwo ma tajemnicę le-
czenia wszystkich ran moralnych.
W słowa: dobro, prawo, sumienie,
powinność, cnota, grzech, wolność
— katolicyzm wkłada znaczenie
wzięte z nauczania Chrystusowego.

(Dokończenie na str. 3).



W PALMOWĄ NIEDZIELE...

OBOWIĄZEK PRAWDY

... „Jeśli redaktor, pisarz czy mówca wykonuje swój zawód
świadomie i odpowiedzialnie, wtedy zawsze stoi mu przed oczyma
obowiązek, jaki ma wobec milionów ludzi, którzy mają się przejąć
jego słowami, obowiązek dawania im niczego innego jak tylko —
prawdy”...

... „Dziennikarze, którzy bez wahania zabrudzają stronicę
pism lub trują atmosferę fałszem, oddają swym bliźnim potworną
usługę. Wymierzają oni śmiertelny cios w ducha miłości i poważnie
podważają pokój między narodami”...

Pius XII do dziennikarzy.

DOBRA NOWINA

EWANGELIA ŚW.
NA NIEDZIELE PALMOWA

zapisana u św. Mateusza w rozdz. 21, w. 1 — 9.

W on czas: Gdy Jezus, zbliżając się do Jeruzolimy, przyszedł do Betfage, na górze Oliwnej, wtedy wysłał dwóch uczniów, mówiąc im: Idźcie do siada, które leży przed wami, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną, a z nią osła; odwiążcie i przywieźcie do Mnie. A gdyby wam kto co mówił, powiedźcie: „Pan ich potrzebuje”, a natychmiast je puści. To wszystko zaś się stało, aby spełniła się zapowiedź proroka (Zach. 9,9), który rzekł:

„Powiedzcie córce Syjonu:
Oto król twój idzie do ciebie.
On cichy — i dosiadł osła,
Młodego źrebięcia oślicy”.

Uczniowie przeto poszli i uczynili, jak im Jezus przykazał. I przywieźli oślicę i srebę i zrzucili na nie swe płaszcze, a Jego na wierzch posadzili. A mnoga rzesza rozścielała płaszcze swe na drodze; inni zaś obcinali gałązki z drzew, i stali je na drodze. Tłumy zaś, które poprzedzały; i które szły za Nim, wołały mówiąc:

Hosanna Synowi Dawida!
Błogosławiony, co idzie w Imię Pana!
Hosanna na niebiosach!

Datą wstępował Zbawiciel do Jeruzolimy jako ubogi pielgrzym, do najbiedniejszych w otoczeniu tak samo biednych jak On apostołów. Dzisiaj, zbliżając się po raz ostatni do tego miasta świętego, wjeżdża doń jako triumfator, jak król. Wielotysięczne rzesze witają Go radosnymi okrzykami. Cała droga wyscielona palmami. Dawniej uniżał Pan Jezus objawów hołdu i czci zewnętrznej, — dzisiaj godzi się na to. Taka bowiem jest wola Ojca niebieskiego, taki to wjazd królewski Mesjasza do Jeruzolimy przepowiedział Duch Św. na pół tysiąca lat przedtem przez usta proroka Zachariasza.

Wjeżdża zaś Jezus do miasta swego nie na bojowym rumaku, jako dumny zaborca, ale na potulnym osłociu, jako uosobienie cichości i pokory, jako Księżę pokroju. Bo w Jeruzolimie, nie na Syjonie, ma zasiąść na tronie, ani na górze Moria; — raczej na Gol-

gocie zbudują Mu tron ziomkowie Jego, i to z dwóch twardych belek, bitych w formie krzyża. Taki oto wybrał Sobie tron, by na nim wywyższony mógł pociągnąć ku Sobie wszystkich, bo królestwo Jego miało objąć świat cały. Nie miasta i prowincje, nie lądy i morza, — ale dusze ludzkie, i to dusze wszystkich narodów i pokoleń.

Triumfalny wjazd Jezusa do Jeruzalem niech każdemu z nas przypomni, że w tym czasie wielkanocnym pragnie Zbawiciel uczynić wjazd do każdej duszy, że chce przybyć do każdego z nas w komunii świętej wielkanocnej.

Przygotujmy zatem odpowiednio serca nasze: uścielmy drogę do nich wypełnionymi po chrześcijańsku obowiązkami względem Boga, bliźnich i samych siebie; niech wejdzie Pan w ich kruche podwoje i uraduje się, żeśmy Dziećmi Jego.

WIADOMOŚCI KATOLICKIE

KSIĘŻA MAJĄ PRAWO UDZIELAĆ RAD W SPRAWACH GŁOSOWANIA.

Ojciec św. wygłaszając z okazji Wielkiego Postu kazanie do proboszczów w Rzymie, oświadczył, że księża mają prawo dawać wskazówki i rady swym wiernym w sprawach, związanych z głosowaniem i wyborami do parlamentu. Papież podkreślił, że obowiązkiem Kościoła jest pouczać wiernych słowem i piśmem o wszystkim, co się odnosi do religii i moralności.

Wykonywanie prawa głosowania nakłada na katolików ciężką odpowiedzialność moralną, zwłaszcza, gdy chodzi o wybranie posłów, którzy mają uchwalić nową konstytucję i nowe prawa. Dlatego jest rzeczą właściwą, aby Kościół wyjaśniał swym wiernym moralne obowiązki, jakie wynikają z prawa do głosowania.

Artykuł 44 Konkordatu zabrania duchowieństwu włoskiemu zasiadania w parlamencie lub brać czynny udział w jakiegokolwiek partii politycznej. Kościół zamierza ściśle przestrzegać tych postanowień, ale jednocześnie Kościół nie może wyzbyć się należnego mu prawa udzielania rad i wskazówek wiernym odnośnie życia publicznego, a w szczególności wyborów do parlamentu.

NOWE ZMIANY W KOLEGIUM KARDYNALSKIM.

Zaledwie w kilka tygodni po uroczystym publicznym konsystorzem, na którym papież Pius XII wręczył kapelusze kardynalskie nowo mianowanemu kardynałowi, nadeszły wiadomości o śmierci dwu wybitnych nowo mianowanych purpuratów. I tak w Irlandii, w drodze powrotnej do Stanów Zjednoczonych, zmarł senior episkopatu północno-amerykańskiego, 30-letni arcybiskup St. Louis ks. Jan Glennon, Irlandczyk z pocho-

żenia. 22 ub. m., po operacji ślepej kieszki zmarł biskup z Münster, kardynał August hr. Galen.

Zmarły kardynał niemiecki był jedną z najwybitniejszych postaci katolickich Niemiec. Od początku dojsia władzy Hitlera stawał silny opór usiłowaniom narodowo-socjalistycznym pomniejszenia roli Kościoła katolickiego w Rzeszy. Polaków zainteresuje fakt, że zmarły kardynał odwrotnie występował z ambony przeciw prześladowaniom Polaków. Gdy po jednym z takich kazań został aresztowany przez agenta Gestapo, udał się do swego mieszkania, aby się ubrać do drogi. Po pewnym czasie wyszedł w szatach pontyfikalnych z mitrą na głowie, oświadczył, że tylko w tym ubiorze biskupim uda się z agentem, gdyż aresztują go za czynności, związane z jego kościelnym urzędem. Oczywiście Gestapo zrezygnowało z aresztowania. Znanym jest powiedzenie zmarłego, gdy go ostrzegano przed Gestapo: „Mogą zabrać mi głowę, ale nie zabiorą wiary”.

ZŁOTA KSIĘGA WATYKANU

Ukazało się świeżo wydawnictwo pod tyt. „Attività della Santa Sede” (Działalność Stolicy Apostolskiej). Jest to sprawozdanie z działalności Watykanu, obejmujące okres od 15 grudnia 1944 do 15 grudnia 1945 roku.

Dużo miejsca poświęcono sytuacji, w jakiej się znalazł Kościół grecko-katolicki we wschodniej i wschodnio-południowej Europie.

Złota księga Watykanu podkreśla, że na wschód od linii Curzona a w szczególności we wschodniej Polsce, na Rusi Podkarpackiej i w północnej Bukowinie Kościół katolicki jest prześladowany. Księża oraz zakonnicy są aresztowani i zabijani a katolicy obrządku greckiego zmuszani do zerwania z Rzymem i wyrzeczenia się wiary ich ojców.

Obrzędy w okresie Wielkiego Postu

Ostatni tydzień Wielkiego Postu nazywa się Wielkim Tygodniem lub „Cichym”, ponieważ Kościół w tym tygodniu odprawia swe nabożeństwa w poważnej, świętej ciszy; w ostatnich trzech dniach nawet organy i dzwony milczą. Nazywa się też Tygodniem „Świątym”, ponieważ każdy jego dzień poświęcić winniśmy rozważaniu świętych tajemnic męki Pańskiej. Niedziela Wielkiego Tygodnia nazywa się niedzielą Palmową, ponieważ kapłan w tym dniu święci palmy na przypomnienie uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jeruzolimy.

Po święceniu palm odbywa się procesja, która nam przypomina uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jeruzolimy.

We mszy świętej Palmowej Niedzieli wskazuje Kościół na bliską śmierć Chrystusa Pana przez to, że zamiast ewangelii czyta pasję, to jest: opis męki i śmierci Pana Jezusa (według ewangelii św. Mateusza). W czasie pasji wierni stoją jak podczas ewangelii na znak uszanowania dla słowa Bożego.

Gdy kapłan w czytaniu pasji dochodzi do słów: „Jezus skłonił głowę i skonał”, klęka i rozważa śmierć Zbawiciela, prosząc o łaskę dobrej śmierci dla siebie i swych parafian. — Pasię czyta się w Wielki Wtorek według ewangelii św. Marka, w Wielki Środę według św. Łukasza, a w Wielki Piątek według ewangelii św. Jana.

WIELKI CZWARTEK

Wielki Czwartek przypomina nam głównie ustanowienie Najświętszego Sakramentu ołtarza podczas ostatniej wieczerzy i początek męki Zbawiciela. W języku kościelnym nazywa się ten dzień „Wieczerzą Pańską”. W tym dniu odprawia się w każdym kościele tylko jedna msza św., podczas której inni kapłani obecni przyjmują Komunię świętą.

To stawia nam przed oczy Ostatnią Wieczerzę, podczas której Zbawiciel ustanowił ofiarę mszy świętej. Gdy kapłan w mszy świętej śpiewa „Gloria in excelsis Deo — Chwała Boga na wysokościach”, dzwoni się we wszystkie dzwony i dzwoni ki na znak radości z powodu ustanowienia Najświętszego Sakramentu.

Tę radość przytłumia wspomnienie męki Zbawiciela. Dlatego po Gloria dzwony i organy znów milkną. Kościół w Wielki Czwartek z powodu rozpoczynającej się męki Zbawiciela przyodziewa żałobę.

Zamiast dzwonów i dzwonek używa się odtąd w ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia klekota i grzechotki. Msza św. Wielkoczwartkowa różni się od innych mszy tym, że kapłan konsekruje (przemienia w Ciało Pańskie) nie tylko jedną (jak zwykle) hostię, lecz trzy hostie, z których jedną spożywa w tejże mszy świętej, drugą spożywa w Wielki Piątek (wśród tak zwanej Liturgii, jaka w tym dniu się odprawia), a trzecią przechowuje do monstrancji przy grobie.

Po mszy świętej przynosi kapłan Najświętszy Sakrament z ołtarza do ciemnicy. Przypomina to nam, że Jezus po Ostatniej Wieczerzy na górze Oliwnej modlił się w ciemną noc, że w domu Annasza i Kajfasza do ciemnego więzienia wrzucony został.

Po zakończonym nabożeństwie obnaża kapłan ołtarze, z których się usuwa kwiaty i obrusy. Tabernakulum zostawia się otwarte na znak, że tam niema Pana Jezusa. Kapłan chodząc od jednego ołtarza do drugiego, jakie w kościele się znajdują, zdejmując z nich lub przynajmniej zagina wszystkie nakrycia, odmawiając przytem psalm, w którym król Dawid przepowiada dokładnie mękę Chrystusową.

Obnażenie ołtarzy przypomina obnażenie Zbawiciela i wielkie opuszczenie i wyniszczenie Pana Jezusa w czasie Jego męki; zabrano Mu wszystko: wolność, sławę, sza-

ty, życie; opuszcili Go wszyscy, nawet uczniowie.

W kościele, gdzie odprawia nabożeństwo biskup, odbywa się święcenie olejów, których się potem używa do namaszczenia przy udzielaniu sakramentów chrztu, bierzmowania, kapłanstwa, świętego namaszczenia dla chorych. Święcenie olejów jest bardzo uroczyste i odbywa się w obecności wielu kapłanów.

Biskup w Wielki Czwartek umywa awanastu ubogim starcom nogi i catuje je. Przypomina to, jak Pan Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy w swej głębokiej pokorze umywał nogi apostołom. Umywanie nóg jest też symbolem miłości bliźniego, jaka za przykładem Zbawiciela panować powinna między przełożonymi a podwładnymi, bogatymi a ubogimi.

WIELKI PIĄTEK

Wielki Piątek — jest dniem największego smutku i żałoby Kościoła, bo w tym dniu obchodzi Kościół pamiątkę bolesnej męki i śmierci Chrystusa Pana oraz złożenia Go do grobu.

W kościołach katolickich panują w tym dniu smutek i żaloba. Organy i dzwony milczą, tabernakulum otwarte, wieczna lampa zgaszona, ołtarze obnażone i ogołoczone z wszelkich ozdób, kwiaty usunięte, krzyże zakryte. Żałobę i smutek wyraża też Kościół przez piękne wzruszające obrzędy w czasie nabożeństwa wielkopiątkowego.

Po Komunii św. przynosi kapłan Najświętszy Sakrament z ciemnicy w monstrancji, przykrytą białą zasłoną, do grobu przystrojonego kwiatami, gdzie Go wierni odwiedzają, składając Mu hołd i uwielbienie.

WIELKA SOBOTA

Wielka Sobota — czyli Święta Sobota, święty dzień wypoczynku, przypomina nam przebywanie Pana Jezusa w grobie.

Ten dzień jest w Kościele jeszcze dniem smutku i żałoby. Lecz ponieważ równocześnie jest on i wigilią zbliżającego się Święta Wielkanocnego, przeto przebijają w tym dniu w posród objawów smutku i żałoby, objawy radości i wesela.

Nabożeństwo tego dnia wskazuje na bliskie zmartwychwstanie Pańskie. Nabożeństwo Wielkiej Soboty obejmuje trzy części:

- 1) Święcenie ognia czyli światła,
- 2) święcenie wody,
- 3) mszę świętą.

W pierwszej części przedstawia nam Kościół Zmartwychwstanie Zbawiciela pod obrazem a) ognia, b) trójramiennej świecy, c) świecy wielkanocnej czyli Paschału. Kapłan poświęca: ogień, trójramienną świecę, Paschał.

W drugiej części nabożeństwa poświęca kapłan wodę do chrztu na pamiątkę, że w pierwszych wiekach w Wielką Sobotę udzielano uroczystie sakramentu chrztu.

Trzecią część nabożeństwa Wielkiej Soboty stanowi msza święta. Podczas Gloria in excelsis Deo, odzywają się dzwony i organy na znak radości z powodu zbliżającego się Zmartwychwstania Pańskiego. To samo zwiastuje też trzykrotne Alleluja, jakie kapłan śpiewa po lekcji.

Chwilę zmartwychwstania Pana Jezusa przypomina nabożeństwo zwane rezurekcją. Jest to łacińskie słowo i oznacza: Zmartwychwstanie. Rezurekcję odprawia się w sobotę wieczorem lub w niedzielę rano; Kapłan pokrapia i odkadza grób, potem bierze monstrancję i śpiewając: „Chrystus zmartwychwstan jest”, prowadzi procesję trzy razy w koło kościoła. W procesji niosą chłopczy:

a) figurę zmartwychwstałego Pana Jezusa, z chorągiewką w ręku. Chorągiew jest oznaką zwycięstwa. Wskazuje więc tu, iż Pan Jezus swem zmartwychwstaniem zwyciężył śmierć oraz i moc szatana. Ta figura przedstawia nam Pana Jezusa jako zwycięzcę nad śmiercią i szatanem, zatem godność królewską Pana Jezusa.

b) Krzyż, przepasany czerwoną stułą. Stuła oznacza godność ka-

pląską. Przedstawiła przeto ukrzyżowanego Zbawiciela jako najwzwyższego kapłana.

c) Pascha, który przedstawia Pana Jezusa jako światło cały świat oświecające, a więc godność nauczycielską Pana Jezusa.

W Polsce jest zwyczaj święcenia pokarmów i napojów w Wielką Sobotę lub Niedzielę wielkanocną; zowie się je potem „święconką”. Między pokarmami jest baranek z chorągiewką, przypominający P. Jezusa. Jajko wielkanocne przypomina, iż jak kurczątka własną siłą przełamuje skorupę jajka i żywe z niego wychodzi, tak Pan Jezus własną siłą żywy wyszedł z zamkniętego grobu. Kościół święci pokarmy, by oznaczyć, iż teraz, po skończonym poście, wszystkich pokarmów używać wolno, pragnie też wiernym przypomnieć, iż wszelkie dary od Boga dobrotliwego pochłóda; pragnie też nas zachęcić, a-bysmy z wszystkich pokarmów i napojów tylko dobry użytek robili. Pożywanie święconki, dzielenie się jajkiem wielkanocnym przypomina owe skromne wspólne uczty, które w pierwszych czasach wieni po wyjściu z kościoła sobie wspólnie urządzali bez różnicy stanu i wieku. Były one objawem wzajemnej ich ku sobie miłości i dlatego nazwano je z grecka: „agape”, t. j. miłość, a więc: „biesiady miłości”.

Wielkanoc obchodzi się zawsze w pierwszą niedzielę po pierwszej pełni księżyca na wiosnę. Przypada to w czasie od 22-go marca do 25-go kwietnia.

FRANCJA W OBRONIE RODZINY

Katolicy francuscy wiele uwagi poświęcają zagadnieniom rodzin chrześcijańskiej i tworzą w tym celu różnego rodzaju organizacje, które mają na celu obronę i propagandę katolickich podstaw rodziny. Na pierwszy plan wysuwają się cztery wielkie organizacje. Są to:

1) Związek Rodzin Wiejskich ma za zadanie obronę tych rodzin w dziedzinie społecznej. Współpracuje on z inną organizacją, zwaną Ruchem Rodzin Wiejskich, który m. i. zajmuje się udzielaniem porad prawnych, sprawą budowania mieszkań, poszukiwaniem zajęcia dla młodzieży, wymianą pomocy pomiędzy wsią i miastem, nauką administracji wiejskiej, zakładaniem bibliotek i organizowaniem rozrywek.

2) Drugą jest osobna organizacja, która się opiekuje żonami jeńców wojennych, bezdomnymi, repatriantami i chorymi.

3) Ogólny Związek Rodzin, mający 7 komisji, wziął na siebie troskę o rodziny w środowiskach miejskich. Organizuje on kolonie wakacyjne, kasy pożyczkowe, szkoły służby społecznej itp.

4) Odrębna federacja jednoczy wszystkie związki, które mają na celu wspomaganie rodzin, posiadających liczne dzieci. Wchodzi do niej 88 stowarzyszeń z całej Francji i posiada ona na swej liście około pół miliona rodzin. Federacja ta m. i. zajmuje się gorąco obroną praw i interesów rodzinnych przed zbyt daleko posuniętą ingerencją władz państwowych.

Należy dodać, że każda z tych organizacji posiada własne pismo.

Straty kleru na Nowej Gwinei

Kongregacja Propagandy Wiary ogłosiła sprawozdanie, z którego wynika, że po zajęciu Nowej Gwinei przez Japończyków stracił tam życie ks. biskup Józef Loeaks, wikariusz apostolski w Centralnej Nowej Gwinei. Ponadto zginęło 13 księży, 18 zakonników i 18 zakonnic. Wszyscy oni zostali wywiezieni przez Japończyków w roku 1942 i od tego czasu zaginęli po nich wszelki ślad.

POLSKA NIE MOŻE BYĆ KOMUNISTYCZNA!

(Dokończenie ze str. 1).

Niezbita wyższość i wieczna wartość chrześcijańskiego prawa moralnego tłumaczą się nade wszystko tym, że ono jest z woli Bożej, ale tłumaczą się skądinąd też jego wartością wewnętrzną, jego zgodnością z naturą i celem człowieka. Żyjąc wedle objawionego prawa moralnego, człowiek jest w zgodzie z Bogiem i z sobą, z nakazem Bożym i ze swą istotą, z planami Stwórcy i ze swym powołaniem zarówno doczesnym jak i wiecznym. Gdy życie swoje z Ewangelią uzgadnia, chrześcijanin nie tylko nie ubliża swemu człowieczeństwu, lecz uszlachetnia swe przyrodzone przymioty a dążąc do doskonałości w nadprzyrodzonym życiu łaski, podnosi także dostojność swej naturalnej postawy.

W HÓLDZIE BOHATERSTWU I CNOCIE

Natomiast etyki świeckiej, chcąc uszczęśliwić człowieka samą tylko doczesnością, krzywdzą go i poniżają. Mści się na człowieku to, że cel życia pokłada w zadowoleniu zmysłów, w gonitwie za pożytkiem materialnym i w samolubstwie. Dogadzanie bowiem niskim pragnieniom, podawanie się złym skłonnościom, nieopanowanie popędów kaleczy i rozkłada moralnie człowieka, powoduje zgubne nałogi, psuje obyczaj, prowadzi do rozpasywania, zdziczenia i barbarzyństwa. Byliśmy tego w ostatnich latach świadkami i ofiarą. Jesteśmy wstrząśnięci i przerażeni stoczeniem się człowieczeństwa po pochylności materialistycznego poglądu na życie.

Pochwalamy przeto wiernych którzy w codziennym życiu spełniają swe obowiązki, postępują moralnie i cnotliwie, opierając się podstępom zła i pokusom. Nieskazitelną jest życie prywatnego i rodzinnego, pilnością w zawodzie i na stanowisku, miłością i uczciwością w stosunku do bliźnich, pracą rzetelną, zacnością swych przymiotów i budującego przykładu służą oni Bogu, przysparzają pożytku społeczeństwu a zarazem pomnażają duchowe wartości narodu. Jesteśmy pełni czci i uznania dla wiernych, którzy w latach zalewu pogaństwa hitlerowskiego wyróżnili się wielkością katolickiego ducha, mimo gróźb i nacisku dochowali wierności zakonowi bożemu, nie zaprzękali swego sumienia, znosząc nieugięte upokorzenia i ucisk okrutnego przesładowania za wiarę i ojczyznę a mimo najtrudniejszych warunków nie targnęli się na cudze mienie i nie wysługiwali się dla interesu ani najeźdźcom, ani wrogom Boga. Podnosimy zasługi i zakonów, które odzyskawszy swobodę działania, bez zwłoki i nie bacząc na niebezpieczeństwa, przystąpiły z apostołską gorliwością do wznowienia zbawiennej działalności wśród ludu. Dziękujemy Bogu, że darami swymi umacniał tych, którzy z narażeniem wolności i życia pełnili służbę narodową a zarazem byli stróżami świętości, ratowali od zbezczeszczenia Przenajświętszy Sakrament, roznosili Wiatyki umierającym, ukrywali ściganych kapłanów, oddawali mieszkania na tajne nabożeństwa, potajemnie uczyli młodzież religii i przygotowali ją do Sakramentów świętych zapobiegali niszczeniu szat kościelnych i rozkradaniu naczyń liturgicznych, chowali przed łupieżstwem obrazy ołtarzowe, gasili pożary świątyni. Hołd uwielbienia składamy błogosławionej pamięci tych biskupów, kapłanów i wiernych, którzy po udrękach więzień i obozów, z pogodą oraz męstwem bohaterów i męczenników minionych wieków umierali za Chrystusa i Kościół, za Polskę i katolickie oblicze kraju. Ufamy, że ich zasługi i modlitwy wyproszą nam rozkwit wiary i świętości życia.

PLAGI WOJENNE

Ale wyrażając szacunek dla bohaterstwa i zasług, dla cichych ofiar i codziennych cnót, przestrzegamy was przed objawami, które niestety dowodzą obniżenia moral-

ności i samego poczucia moralnego. Obyczajność prywatna i publiczna poniosła szkodę. Swawola wypiera chrześcijańską czystość życia, zmysłowość i pijanstwo, niestety, niemal nagminnie zagrażają moralności i fizycznemu zdrowiu narodu. Są to plagi powojenne, które nas toczą i upokarzają, a z którymi jak najprędzej skonczyć należy. Trzeba wrócić do, karności ewangelicznej. Trzeba wznowić świętość rodziny polskiej, usuwając z niej niewierność małżeńską, niedozwoloną walkę z potomstwem i rozwody. W młodzieży która z Ducha świętego ma szlachetne natchnienia i porywy, należy podtrzymać poczucie godności moralnej, którym dziś poniekąd nad starszym pokoleniem goruje.

POLSKA — TO SPOŁECZNOŚĆ LUDU

Życie polskie należy uleczyć z nienawiści, która jest posiewem szatana i stoi w zupełnym przeciwieństwie do nauki chrześcijańskiej. W życiu prywatnym i społecznym nienawistą jest siłą rozszarpiącą i niszczącą, którą się katolikowi posługiwać nie wolno. Tak w ideowych sporach jak i politycznych grach nienawistą używać należy za broń zakazaną, którą bezwzględnie potępiamy. Naczelnym prawem Chrystusowym jest miłość wzajemna, która nikomu ani żadnej sprawie nie szkodzi a nawet ludzi różnych zapatrywań zbliża i prowadzi do zgody. Hasłem nienawiści i zemsty przeciwstawiać należy naukę sprawiedliwości i miłości bliźniego. Przyszła Polska to społeczność ludu, w której całkowitej jedynomyslności poglądów wprowadzić nie będzie, ale w której jak najprędzej nastąpić musi braterstwo i twórcze pogodzenie się co do istotnych zasad współżycia i ich urzeczywistnienia. Wewnętrzną zgodę społeczną i polityczną oraz konieczną dla narodowego bytu solidarności braterską osiągnie Polska, gdy przejąwszy się szczerze zasadami chrześcijańskimi, we wspólnym poglądzie na życie zbiorowe i w szlachetnym patriotyzmie szukać będzie rozwiązania zagadnień swej przyszłości i takiego wcielenia ładu Bożego, by rzetelny obywatel czuł się w Polsce dobrze i nie był krepowany w swych religijnych przekonaniach.

DROGA JEST PROSTA...

Nie odmawiajcie Chrystusowi i Kościołowi swej współpracy nad religijnym odnowieniem narodu i życia zbiorowego. Polska ma być budowaniem Bożym nie tylko w sercach i rodzinach, lecz również w Państwie. Polska urodnie do znaczenia potęgi moralnej i będzie natchnieniem przyszłości Europy, jeżeli nie ulegnie bezbożnictwu a w rozgrywce duchów stanie niechwycenie po stronie Boga. Jako promieniejący ośrodek chrześcijański, Polska będzie powagą i może się stać wzorem i pośredniczką oczekiwanego braterstwa narodów, którego samą tylko grą dyplomatyczną zbudować nie podobna. Na rozstaju dziejowym Polska nie powinna się przeto wahać, nie powinna zbaczać ze swej drogi, lecz iść za swym powołaniem nie ucząc się zła od nikogo, a wszystkim podawać naukę prawdy i dobra. Pogłębiona świadomością chrześcijańską, powinna odgrodzić się duchowo od zmurszałego i zakłamanego świata, który przepada i przodować w nowym życiu, które się wyłania.

KULT NIEPOKALANEJ...

Przywiązujemy wielką wagę do uroczystego odania się narodu Niepokalanej Dziewicy, o ile akt ten dokonany zostanie z wiarą i uzupełniony będzie czynem. Jak serdeczny i konsenkwentny kult Matki Boskiej jest pierwiastkiem religijnego odnowienia życia chrześcijańskiego a tym samym przyczynkiem do odrodzenia jednostek rodzin, narodów świata, tak nie wątpliwy, że nowe Maryjne śluby narodu polskiego oraz miłości i opieki Niepokalanej Serca naszej

królowej będą utwierdzeniem ładu Bożego w Rzeczypospolitej, jeżeli sami wierni służą Bogu i Niebieskiej Królowej natchniemy polskie życie.

Niech Was w świętych a trudnych zadaniach w tej chwili dziejowej umacnia i podtrzymuje łaska Miłosiernego Boga, któremu służą wieki i pokolenia. Jej zadaniem niech wam będzie nasze arcypasterskie błogosławieństwo, które rego wszystkim, Ukochani w Chrystusie, z głębi serca udzielamy w imię Ojca i Syna i Ducha sw. Amen.

Warszawa, dnia 28 lutego 1945 r.

Papież XII w obronie narodów głodujących

Ojciec św. Pius XII, wystosował apel do najbogatszych narodów świata, w których nawołuje do wzmożenia walki przeciwko głodowi panującemu w krajach bardziej biednych.

Papież oświadczył, iż Argentyna i Brazylia byłyby w stanie udzielić pomocy Europie; a czyniąc aluzję do U. S. A. — dorzucił, iż „nieznaczne ograniczenia w krajach najbogatszych mogłyby znacznie poprawić sytuację”. W odniesieniu do tej wielkiej groźby — dorzucił papież — nie powinno być w tej akcji młaj sca na porachunki. Wszyscy ci, którzy mogliby zapobiec klęsce głodu mają przed Bogiem wielką odpowiedzialność, a hańba tym, którzy przez zamierzanie do zbytku i przez swoje marnotrawstwo uciekają się do czarnego handlu.

KATOLICY ANGLOSASCY POMAGAJĄ OFIAROM WOJNY.

Ang. Komitet Katolicki rozszerzył swą działalność niesienia pomocy zagranicy. Nie mogąc, nieść pomocy Jugosławii, Komitet skierował swą uwagę na Włochy i Sycylię. M. i. staraniem Komitetu stłumiono epidemię tyfusu na Sycylii. Ostatnio otwarto nowy szpital w Kilonii, a sekcja Komitetu z siedzibą w Bielefeld (Westfalia) zajęła się pomocą dla Polaków, Węgrów i obywateli państw bałtyckich, znajdujących się na terenie okupacji bryt. Chodzi tu głównie o uciekinierów z terenów, zajętych przez Rosję.

Ogólnie - Katolicki Komitet Dobroczynny w Ameryce rozpoczął wielką akcję, której celem jest zebranie 20 milionów puszek z żywnością dla krajów najbardziej dotkniętych wojną. Sprawozdania z licznych diecezyj w Stanach Zjed. stwierdzają, że wezwanie to spotkało się z żywym oddźwiękiem i ofiary płyną tak hojne, że trzeba było wynajmować dodatkowe maszyny. W Nowym Jorku, Chicago i San Francisco personel składnic Komitetu pracuje na zmianę pełne 24 godziny, sortując i pakując nadesłaną żywność.

POLACY — WZOROWI ŻOŁNIERZE

Korespondent „Herald Tribune”, pisze o polskich oddziałach wartowniczych w okupacji amerykańskiej: „Z licznych oddziałów wojskowych, które odwiedziłem w amerykańskiej strefie okupacyjnej, najbardziej może po wojskowemu prezentują się niewielka jednostka wojsk polskiej, która pełni służbę wartowniczą w ogrodnich składach Kwaterymistrzostwa (Gissen). Polscy żołnierze zostali zaangażowani jako ochotnicy do specjalnych oddziałów wojskowych, podporządkowanych armii okupacyjnej amerykańskiej.

Polskie oddziały wartownicze noszą amerykańskie mundury, mają amerykańską broń i ochraniają największe składy wojskowe w Europie... Dla podniesienia morale żołnierzy polskich władze amerykańskie zgodziły się, by zostali oni zorganizowani według regulaminów polskich. Dowodzeni oni są przez swych własnych oficerów, porządek i dyscyplinę również utrzymywana jest na wzór polski...

Odpowiedzi Redakcji

Pan J. M. w Brecy (Cher). — W sprawach duszpasterskich prosimy zwrócić się do ks. Sukiennika Tadeusza, który mieszka niedaleko Pana. Adres: — L'aumonier polonais Hotel du Bon Accueil — Rues sieres (Cher).

ECHA Z POLSKI

◇ Komisja porozumiewawcza stronnictw politycznych uchwaliła przeprowadzenie wyborów w jesieni. W czerwcu będzie przeprowadzone referendum złożone z trzech pytań: 1) Czy przyszłe Zgromadzenie Narodowe ma składać się z dwóch Izb czy z jednej? 2) Czy Naród Polski zgadza się z przeprowadzonymi reformami (upaństwowienie przemysłu, reforma rolna)? 3) Czy Naród Polski zgadza się z granicą zachodnią? (Należałoby się także zapytać czy zgadza się z granicą wschodnią...).

◇ Rząd warszawski postanowił uznać republikański rząd hiszpański Giralda oraz domagać się rozpatrzenia problemu Hiszpanii na Radzie Bezpieczeństwa O. N. Z.

◇ Poczta i Telegraf poniosły pod czas wojny straty, sięgające miliarda złotych, przedwojennej wartości.

◇ Jedno z pism warszawskich pisze:

„W okresie odbudowy Kraju, w tych czasach, kiedy człowiek pracy boryka się wraz z rodziną z trudnościami powojennymi, odmawiając sobie wszystkiego, co może nadwyrężyć jego „budżet” — nie do pomyślenia jest tolerowanie nocnych lokali rozrywkowych. Pomimo, że lokale takie dają dochód w postaci podatków dla miasta, jednak te świadczenia nigdy nie będą odpowiadać rzeczywistym obrotom, czy też dochodom, ponieważ takowy będzie ukryty dla oka władz. Lokale uwolnione należy przeznaczyć spółdzielniom, czy też związkom zawodowym na warsztaty rzemieślnicze, krawieckie, szwalnie, fryzjerskie i t. p.

◇ Gen. Mond mianowany został kierownikiem biura „Orbis” w Krakowie. B. szef protokołu M. S. Zagr., p. Aleksander Mniszek, który jako jeden z pierwszych pojechał do Warszawy, aresztowany został w/g radia Warszawa przy próbie ucieczki z kraju. Przytem miano mu skonfiskować 3 kg. złota w sztabach, 100 par pończoch i wiele przedmiotów wartościowych.

◇ Mieszkańcy Torunia organizują zbiórki pieniężne w celu udzielenia pomocy studentom nowo założonego w tym mieście, Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika.

◇ „The Economist” zwraca uwagę na nieściskość źródeł warszawskich, podających, że produkcja węgla w Polsce zbliża się do stanu przedwojennego, wzgl. przekroczyła go. Nieściskość polega na tym, że za podstawę porównania przyjmuje się cyfry wydobycia węgla polskiego w r. 1939 i wydobycia węgla także na Śląsku Opolskim i Dolnym w r. 1946. W rzeczywistości o ile wykonany zostanie plan na rok 1946, osiągnięto dopiero 2/3 wydobycia przedwojennego.

Kopalnie polskie zatrudniają obecnie 162 tys. górników i robotników. Kopalnie pracują obecnie przy 54% swej przedwojennej wydajności. Skutkiem trudności transportowych hałdy na kopalniach wynoszą około 3 milj. ton. Do końca r. 1945 Norwegia, Dania i Szwecja otrzymały tylko 5% przyrzuconego węgla. W/g planu na rok 1946 Polska powinna mieć nadmiar na eksport 17 — 22 milj. ton;

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

ALBANIA

Rząd Brytyjski zerwał stosunki dyplomatyczne z Albanią. Wielka Brytania zarzuca rządowi w Tiranie: — nie zezwolenie funkcjonariuszom angielskim przeprowadzenia śledztwa w miejscowościach gdzie zostali pochowani żołnierze brytyjscy, odmówienie wizy sekretarzowi poselstwa angielskiego, zezwolenie prasie albańskiej na atakowanie angielskiej misji wojskowej i utrudnianie ruchu jej członków.

BELGIA

Po długim kryzysie gabinetowym, poprzedni premier Van Acker utworzył rząd, który uzyskał votum zaufania 107 głosami przeciw 91 głosom partii katolickiej.

CZECHOSŁOWACJA

26 maja, mają się odbyć wybory w Czechosłowacji. Leaderzy komunistyczni przygotowują teren do kampanii elektoralfnej. Jeden z nich zapowiedział:

z czego 55 — 77% otrzymać ma Rosja.

◇ W strefie bryt. Niemiec przygotowano 40 wagonów z maszynami z fabryk: samolotów w Mielcu, Norblina „Union Textile” w Czechochowie, Tudor w Piastowie, Poznańskiego w Łodzi, oraz „Perkun” i „Boryszew”. Ze strefy amerykańskiej powrócą maszyny „Pocisku”, Chorzowa, rafinerii w Trzebinii, fabryki papieru we Wrocławiu, dźwigi portowe Gdyni i Gdańska. Z Austrii ze strefy sowieckiej mają wrócić maszyny Wytwórni papierów wartościowych w Warszawie, firmy Wolbrom i 50 maszyn Zjednoczenia Fabryk Żarówek.

„Jeżeli wybory wygrają „reakcjonisci”, w Czechosłowacji wybuchnie rewolucja”. Inny był jeszcze wyraźniejszy: „Jeżeli nasze wyniki nie dadzą oczekiwanych wyników, posiadamy dość środków, by nasze cele zrealizować innymi metodami. Mamy milicję bezpieczeństwa i wojsko, a czerwona armia stoi na samej granicy”.

Władze czeskie aresztowały ukrywającego się b. gen. sowieckiego Andrzeja Własowa. Dostawszy się w r. 1942 do niewoli niemieckiej, działał w służbie antyradzieckiej propagandy i z b. jeńców sowieckich zorganizował oddziały, walczące po stronie niemieckiej i obliczane przy końcu wojny na 400 tys. ludzi. W swych wywiadach Własow niejednokrotnie zapowiadał przewrót w Rosji, robiąc tajemnicze aluzje do istniejących tam sił antysowieckich. Nie ustalono jeszcze terminu procesu przeciw Własowowi, ani też, przed jakim sądem będzie odpowiadać.

IRAN

W wyniku rozmów pomiędzy rządami sowieckim i irańskim, Moskwa zobowiązała się ewakuować swe wojska z terytoriów Persji do 10-go maja b. r. Wskutek tego daisze debaty nad tą sprawą podjęte na Radzie Bezpieczeństwa O. N. Z. zastały odroczone do 6 maja. Rosja domaga się — bezskutecznie — skreślenia sprawy Iranu z porządku obrad Rady.

GRECJA

Regent grecki, patriarcha Damaskimos, złożył na ręce króla Jerzego, przebywającego w Londynie, rezygnację ze swego stanowiska. Nowy gabinet ateński — utworzony przez Politzasa — domaga się od regenta pozostania na stanowisku. O to samo prosi regenta również król Jerzy.

NORYMBERGIA

Obronca Goeringa w Norymberdze złożył trybunałowi dodatkową listę świadków i dokumentów w sprawie Katynia. Oświadczył on, że w odległości 4 do 5 km. od „Kozlego Wzgórza” znajdowały się oddziały niemieckie, których oficerowie mogą dostarczyć cennych informacji. Oficerowie ci należą do sztabu 537 baonu pionierów, który w/g aktu oskarżenia miał własnie dopuścić się zbrodni. Obrona domaga się powołania 3 oficerów, wymienionych imiennie przez akt oskarżenia, z których dwaj powinni być w niewoli sowieckiej, a trzeci w jednym z obozów jeńców w Niemczech. Obrona wnosi nadto na dopuszczenie świadków gen. Oberhausena i adjutanta gen. Klugego, por. Granberga, którzy stacjonowali swego czasu w lesie katyńskim. Wreszcie obrona powołuje jednego z profesorów uniwersytetu w Genewie, który jako ekspert miał stwierdzić, że zbrodni dokonano w r. 1940. Trybunał ma rozstrzygnąć wnioski później, po wysłuchaniu opinii oskarżenia.

POLSCIE

BRAK ZBOŻA

28 marca odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, na której przemawiał Bierut, prezydent t.zw. Krajowej Rady Narodowej.

Oświadczył on, że polski deficyt zbożowy wynosi przeszło 1 milion ton.

Ta ilość zboża jest potrzebna, by utrzymać obecnie istniejące normy żywnościowe.

Do tego oświadczenia dodać należy, 1 tona zboża wystarcza na zaspokojenie potrzeb jeśli nie 10, to 9 ludzi w ciągu roku, a nawet jeszcze większej ilości, jeśli wziąć za podstawę obecne, skromne normy żywnościowe.

P. Bierut dał więc do zrozumienia, że brakuje zboża dla 10 milionów ludzi. Jest to prawie połowa Polaków.

Cy fry te świadczą, jak straszliwie została spustoszona Polska, która przed wojną była w stanie eksportować zboże.

Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ

4)

Ołtarz wznosił się, jakby świetlane widzenie, zawieszony gdzieś w mrokach.

Rozpoczęło się nabożeństwo.

Niekiedy zabrzęczały dzwonki, niekiedy roległ się śpiewny głos księdza, i padały krótkie odpowiedzi ministrantów, niekiedy z rozkołysanej kadzielnicy rozpyływały się pachnące dymy, i złocista monstrancja unosiła się nad pochylonymi głowami, a niekiedy zapadało głębokie milczenie i było tylko słychać jakby szmer łez, nieustannie spływających po twarzach, gorące westchnienia, przesuwanie różańców i krótkie, urywane słowa pacierzy.

Modrawy świt roztrząsał się nad uroczyskiem, niebo stało się coraz zająśniejsze, z moczarów odzywały się kwilenia czajek i krzyki dzikiego ptactwa, bór się zakolebał, rozgędził na chwilę i przycichnął i pochylony jakby się wsłuchiwał w rozdrżane szmery modlitw, w rozekłaną pieśń powstrzymanych płaczków, skarg i jęków...

Szare mgły, wypięzłe z bagnisk, zaczęły pokrywać kłęzących niby szronem, że całe to zniuruchomiłe morze ludzkie widniało jakby pole, zorane w twarde i niezliczone skiby głów, ponad którym wznosiły się tylko światła ołtarza i Chrystus, wyciągający litościwe ramiona.

Tuż za mną posypały się ciche, prędkie i trwożliwe szepty:

— Podobno wojsko idzie na nas z Białej, kozacy i piechota!

— Jezus Maryja! Święty Józefie!

— Dali znać ze szosy, jakiś Żyd im powiedział.

— Cicho, teraz nabożeństwo! — odezwał się ktoś karcająco.

— A niech przyjdą i niech nas wezmą! — podniósł się surowy, mocny głos.

I ani jeden nie zarwał się do ucieczki, ani cienia przestrachu nie dojrzałem na żadnej twarzy, pomilkli natychmiast, a tylko tu i ówdzie na mgnienie błysnęły oczy, zatrzęsły się wargi, a złożone dłonie zaciskały się w pięście, i modlili się dalej w głębokim spokoju i ufności.

Byłem prawie pewien, że to fałszywa wiadomość, ale mimo to nie mogłem się uspokoić i bezwiednie oglądałem się na wszystkie strony, aż mi ktoś szepnął do ucha:

— To nie prawda! Niech się pan nie boi, a drugich nie strasz!

Mgły opadły, dzień rozlewał się pogodny i rzeźwy, moczary zadymiały, jak trybularze, bór zaszenrał porannym pacierzem do nadchodzącego słońca, i głośniejsz zapiewały ptaki, a w modrawym, zimnym świetle wyraźnie było widać gestwę nieblichoną głów, zatopionych w żarliwej modlitwie, wzniesione w zachwyceniu ręce, anielskie uśmiechy, twarze wniebowzięte, oczy, pełne niezgłębionego uniesienia, rozchylone i oniemiałe w ekstazie usta, że już wszystkie dusze zdawały się omdlewać w nadmiarze czucia i płynąć jakby w jakiejś raje niewysłowionej szczęśliwości.

Dosyć czasu upłynęło w takiej modlitewnej ciszy i skupieniu, gdy zaroily się wśród kłęzących zapalone świece i zawrzały naraz wszystkie dzwonki.

Zaczęło się podniesienie, a kiedy ksiądz wznosił wysoko monstrancję, runęli wszyscy na twarze, zerwały się szluchy, westchnienia i krótkie, rozpalone krzyki, przenajświętsze głosy serc, padających w proch przed Bożym majestatem.

— Niech teraz przyjdą i spróbują brać! — odezwał się ktoś z boku, gdy znowu spłynęło milczenie na pochylone korzenie głowy.

Nie było czasu na odpowiedź, bo ksiądz, ledwie już dojrzały w kadzielnym dymach i brzaskach światła, odwrócił się do ludu z monstrancją i donośnym, dźwięcznym, jak dzwon, głosem zaintenował suplikację.

Nigdy w życiu nie zapomnę tej chwili.

Lud powstał z klęczek, pochwylił żarliwymi ustami świę-

tą melodię i zawtórował takim wstrząsającym głosem, aż zadrzęły drzewa i rosisty grad posypał się na głowy.

Śpiewali jakby zapatrzeni w złoćsię blaski monstrancji, czy też we własne dusze, nie wiem, wiem tylko, że te głosy tysięcy były jednym, jak świat, ogromnym głosem, były pieśnią milionów, były wołaniem najtajniejszych głębin czoł wieczych, były żalnym jękiem przyziemnego bytu u bram nieśmiertelności, były krzykiem ziemi zapomnianej do Boga, do Boga miłosierdzia i miłości.

Każda dusza zawodziła przed Panem gorzką pieśń życia; każda dusza skarżyła się żalnym płaczem i każda dusza żebrała o zmiłowanie.

Niby krze ogniste, wybuchnęły serca i spiewały całą nieukojoną męką, wszystką wiarą, wszystką miłością i wszystką mocą żywota śpiewały. Huragan głosów odrywał się zwolna od ziemi, bił w niebo, huczał coraz potężniej i rozlewał się coraz ogromniej, jakby ponad całym światem, jakby już wraz z nimi śpiewały wszystkie bory, i ziemie, i woły, i nawet to słońce, które wyleriało czarwoną żrenicą, i stwór wszelaki...

Dopiero po skończeniu mszy pomilkły i śpiewy.

A po krótkim odpoczynku i po przybyciu paru księży, najdziwaczniej poprzebieranych, rozpoczęła się właściwa praca misyjna.

I cały dzień ołtarz jarzył się zapalonymi świecami, cały dzień oblegały go tłumy rozmodlonych i cały dzień, prawie bez przerwanki, księża nauczał, słuchali spowiedzi, komunikowali, dawali śluby i chrzcili.

Przeszło pięć tysięcy osób czekało na to z upragnieniem. Byli tacy, którzy dwadzieścia mil przyszli, przekradając się lasami, jak wilki.

Byli tacy, których chrzczono, dawano im śluby i zarazem chrzczono ich dzieci.

Byli tacy dorośli, żonaci, dzielni, a którzy po raz pierwszy w życiu widzieli mszę.

Byli i tacy, a takich znajdowało się najwięcej, którzy za każdą mszę wysłuchaną, za każdą spowiedź, za ochrzzczenie każdego dziecka, za wzięcie ślubu, za polski pacierz i za polską książkę brałi kije, płacili kary i całe miesiące przesiedzieli w więzieniach.

A jednak wszyscy przetrwali!

Cisi, prości, spokojni, wierni, a niezłomni i niezwykcieżeni.

Taki jest, panie, nasz lud na „Czerwonym Podlasiu”.

Skąta, w którą przez czterdzieści lat biły całe nuragany piorunów i nie, zmogły, przetrzyma i wyodrębnienie Chełmszczyzny, i nowe prześladowania; przetrzyma wszystko i wszystkich...

Zakończył opowiadanie p. R.

Konie czekały już na mnie przed gankiem, ale zaledwie wszedłem do bryczki, zaczął padać drobny i zimny deszczyk, a p. R., rozejrzawszy się po zasepionym niebie, zawołał:

— Dzisiaj Sw. Jana, wie pan, co lud prorokuje, kiedy deszcz pada w tym dniu?

„Jak się Jaś rozplacze,
Mama nie utuli,
To będzie padało
Do Świętej Urszuli”.

Ale pomimo tej mokrej przepowiedni ruszyłem w głąb „Czerwonego Podlaska”.

Echa z Walnego Zjazdu

Sprawa druhow - żonatyh i druhen zamężnych.

Nasza organizacja KSMP istnieje już tak długo, że możemy się poszczycić, iż wychowujemy obecnie drugie pokolenie Młodzieży Polskiej we Francji. Wielu członków weszło w stan małżeński, wielu jest przykładnymi rodzicami dwojga, trojga i więcej dzieci. Najbardziej pocieszającym objawem jest fakt, że druhowie w licznych wypadkach znaleźli sobie żony w siostrzanej organizacji Młodzieży Polsko Katolickiej Żeńskiej. Dziś jednak z punktu widzenia organizacyjnego nie wiedzą, co z sobą zrobić. Na to pytanie odpowiada struktura Zjednoczenia Katolickiego, która ma w sobie stare, a może najstarsze co do tradycji organizacje, mianowicie Związek Katolickich Mężów Polskich, zrzeszonych w towarzystwach górniczych św. Barbary, św. Wojciecha i tym podobnych, oraz Związek Polskich Kobiet Katolickich pod formą Bractw Różancowych, Straży Honorowej i innych. Dobry zatem druh lub wierna drużna po ślubie automatycznie wstępuje do powyższych Stowarzyszeń Mężów i Kobiet Katolickich.

Ponieważ jednak czują się jeszcze młodymi, a nie chcieliby zrywać ze wspomnieniami młodości, mogą w dalszym ciągu zachować łączność z ukochanym Stowarzyszeniem KSMP, gdyż statut nasz przewiduje t. zw. „członków nadzwyczajnych”. Najlepiej odpowiadałaby im nazwa członków współpracujących, z dodatkiem „seniorów i senierek”.

W jaki sposób mogą oni współpracować z młodymi członkami i członkiniami Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej?

Ucząc dawniejszych pieśni młodzieżowych, — prowadząc korowody i tańce narodowe lub figurowe, — reżyserując przedstawienia, bo przez lata nabrali już wprawdy, — biorąc udział w wycieczkach, koloniach letnich, — czuwając nad dobrą opinią Stowarzyszenia, — zwracając delikatnie uwagę na odpowiednie zachowanie się poza zbiórkami, w domu, na ulicy, w kinie, na zabawie, wobec starszych, panienek i niewiast, — grając na przedstawieniach młodzieżowych rolę ojców, wdowców, dziadków, babek itd., — uczestnicząc w uroczystościach, zabawach i wieczorkach młodzieżowych, — posyłając swoje maleństwa do Krucjaty i KSMP, — zajmując się Stowarzyszeniem w roli opiekunów.

Taki członek współpracujący płaciłby składki tylko do Stowarzyszenia Mężów czy Kobiet Katolickich.

Prosimy więc w tym kierunku działać, zwołując na terenie kolonii czy parafii zebrania dla Mężów i Kobiet — byłych członków KSMP, i uświadamiając ich o powyższych celach i zadaniach.

Przypominamy, że jest to uchwała jednogłówna obydwóch walnych zjazdów. Na przyszłych zjazdach trzeba będzie zdać sprawę z tego, co się dotychczas w tym kierunku uczyniło.

Składki.

Uchwalono:

a) składki stowarzyszeniowe w wysokości takiej, jaką uchwali dane Stowarzyszenie,

b) składki do okręgu po 1 franku od osoby na rok,

c) składki do Związku po 2 franki od osoby na rok.

Z komunikatów Związkowych na Walnym Zjeździe.

1) W maju każdego roku ma odbyć się wspólna uroczystość, akademii czy zlot Związku Młodzieży Żeńskiej.

2) 15 sierpnia zlot obydwóch Związków Młodzieży Żeńskiej i Męskiej.

3) W niedzielę po 13-ym listopada impreza Związkowa Młodzieży Męskiej.

4) W powyższych terminach nie należy urządzać uroczystości miejscowych.

5) Kiedy inne stare organizacje emigracyjne zapraszają nas na swe uroczystości w dzień, kiedy musimy wziąć udział w powyższych imprezach albo też w rocznicach naszych, wysyłamy delegację na obce uroczystości, a sami spełniamy braterski i siostrzany obowiązek wobec swoich Stowarzyszeń, biorąc w nich gremialnie udział.

6) Miesiąc sierpień rezerwuje się zasadniczo na wycieczki, z wyjątkiem 15-go sierpnia, jak powiedziano wyżej.

7) Odznaki płócienne na koszulki druhy wysyła sobie same na zbiórkach, a dobrze byłoby też wysłać je dla druhow. Będzie to najszlachetniej pojęta współpraca. Wzory przesyłamy na zamówienie ze Związku.

TUBACKI MISTRZEM PING-PONGU W KSMP.

Jak zapowiedziano, dnia 24 marca odbyły się zawody o indywidualne mistrzostwo Związku. Z wybieciem godz. 10, rozpoczął ją ks. dyr. Januszczak przemówieniem o s/wności i punktualności sportowca oraz o wielkich walorach gry ping-pongowej. Zawody odbyły się w następującym porządku:

Nolaskowski — Fiołka (16-21, 17-21); Idziorek — Gernas (21-10, 21-12); Wilk — Chojnacki (6-21, 6-21); Maćkowiak — Tubacki (10-21, 14-21); Garliński — Kurzawa (21-6, 21-12); Tubacki — Chojnacki (19-21, 21-8, 21-16); Garliński — Idziorek (16-21, 19-21).

O godz. 12 grę przerwano, aby wystąpić Mszy św. Gry dokończono o 13 z wynikiem:

Idziorek — Fiołka (18-21, 21-16, 21-19). Do finału weszli Tubacki z Arlin i Idziorek z Sallaumines. Tytuł mistrza Związku KSMP. we Francji na rok 1946 zdobył druh Tubacki, kapitan ping-pongowy Związku z wynikiem: 21-12, 21-9, 21-11). Tabela przedstawia się następująco:

1) Tubacki — Arlin (mistrz Związku),
2) Idziorek — Sallaumines (wicemistrz),
3) Fiołka — Sallaumines.

Poza tym wyróżniali się piękną stylową grą: Maćkowiak z Calonne Lievin i Chojnacki z Arlin. Mieli oni tylko to nieszczęście, że wylosowali zaraz na początku jako przeciwnika Tubackiego. Gra, godna filmowania, była wspaniałą, zacięta, męcząca nie tylko graczy, ale nawet widzów, walka Tubacki — Chojnacki, o czym świadczą już podane wyżej wyniki.

Na zakończenie zdążył przyjechać z konstytucyjnego zebrania KSMP w Bethune prezes Zw. druhy Ambroży, aby wręczyć nagrody: Tubackiemu piękny kalendarz, ofiarowany przez Ks. Dyr., Idziorkowi dwa Mszałiki i oznakę KSMP, Fiołce Mszałik i oznakę. Moment ten utrwalaono na fotografii.

Wieczorek Marian, sekr. Zw.

KOMUNIKATY

LENS. — Zarząd I-go Okręgu KSMPM. podaje do wiadomości, że w myśl uchwały powziętej na zebraniu zarządu, w niedzielę 28 kwietnia br. odbędzie się uroczystość pierwszej rocznicy założenia K. S. M. P. M. w Montigny en Gohelle. Ponieważ wszystkie stowarzyszenia I-go Okręgu biorą udział w powyższej rocznicy, wszystkie inne imprezy mające się odbyć tego dnia, są unieważnione.

CALONNE RICOUART. — Na zebraniu KSMPM. wybrano zarząd w składzie: Hofman Stanisław — prezes, Hofman Jan — sekretarz, Kaczmarek Bronisław skarbnik.

Nowy skład zarządu KSMPZ. przedstawia się następująco: prezesa — Hofman Irena, sekretarka — Szymkowiak Wanda, skarbniczka — Swojak Anna.

Gawędy Włóczykija

Plama na obrusie

Wybierałem się na nową włóczkę, mianowicie do pięknych i miłych druzenek w Avion na wieczorek. Że to do dziewcząt, więc wymyślałem elegancko resztę moich włosów, których mi Niemcy w Dachau nie zdążyli wyrwać, a potem poszedłem do serwetki, podarowanej mi kiedyś przez druhenki. Wyjąłem ostrożnie okrągłą flaszeczkę z wodą kolońską o nadzwyczajnym zapachu, aby wyperfumować swoje słabe uwłoszenie na uroczystość.

Wtem, okrągła flaszeczka wymknęła się z rąk, upadła na kamienną podłogę, a w izbie rozległ się suchy trzask, jak śmiech tryumfującego szatana, któremu udało się rozbić coś pięknego, zmieszać z błotem, spodłić i zniszczyć.

Mimowoli ukląknęłam, aby uratować rozlany, drogocenny i miły płyn. I tak bezradnie klęczałam, a wysokoprocentowa woda kolońska ulatniała się szybko, jak senne marzenia, pozostawiając po sobie tylko rozbitą kryształ i... plamę na posadzce.

Smutno mi się zrobiło.

Mogłem wprawdzie kupić świeżą butelczynę z kolońską o jeszcze lepszej woni. Tyle pieniędzy mam, żeby sobie na to pozwolić.

Smutno mi się jednak zrobiło, bo wydało mi się, że rozbiłem serce tych kochanych panienek, że wylałem na podłogę coś niesłychanie drogiego: ich całe przywiązanie i wdzięczność za to wszystko, co im od lat opowiadałam na wesoło czy smutno, ale zawsze szczerze i serdecznie i prawdziwie. Żaden perfum fiołkowy czy różany nie zastąpi mi tej rozlanej wody kolońskiej. Nie pozostał mi nawet okrągły flakonik, który bym mógł poglaskać, jak czyste włosy dziewczyny.

Popsuty miałem cały wieczór.

Bo kiedy klęczałam nad rozbitą wodą kolońską, nie wiem czemu, może dlatego, że otrzymałem ją od niewinnych druzenek, przyszła mi na myśl rozpacz dobrej Matki, gdy już nie flaszeczka z wonnym zapachem wody kolońskiej się stłucze, ale gdy broń Boże, stłucze się kryształ nieskalanej czystości córeczki. Tyle lat najtroskliwszej pielęgnacji, hodowli, chuchania i dmuchania, nieprzespanych nocy, niezliczonych modlitw idzie w jednym momencie na marne. Chowało Matczyńsko swe dziewczę zazdrośnie, z taką miłością i dumą, jak ja swoją flaszeczkę z wodą kolońską o nadzwyczajnym zapachu, w skórkowym i jedwabnym etui... Chowało i marzyło, że wyrośnie na pociechę rodzicom, na szczęście własne, ku radości wnucząt, z pożytkiem dla zmarnowanej Ojczyzny i z chlubą dla imienia niewiasty Matki Polki. — A tu jedno wypuszczenie z rąk tego skarbu powoduje koniec duchowym radościom, kładzie kres marzeniom na łamliwym zbudowanym lodzie, a oczy przesłania brudną mgłą rozpacz, zawodu i niezgłębionego smutku.

Teraz zrozumiałem powiedzenie pewnej gospodyni. Aby mnie uczył po szczęśliwym powrocie z Dachau, nakryła stół prześlicznie białym i nieskalanie czystym obrusem. Ale, że to człowiek lata całe nie używał takich elegancji, zdarzyło mi się, że zaraz na początku uroczystej kolacji, przy pierwszym toaście, ze wzruszenia wylałem pełen kielich czerwonego, jak krew burgundzkiego wina na stół. Zawstydzony, przeproszałem gorąco za nieuwagę i za okropną plamę na obrusie.

„To nic, — odrzekła pani. — Są gorsze plamy, jak ta na obrusie. Tę można wywabić nawet ślad po niej pozostanie, tamtych nie da się już usunąć”. W oczach pani domu ukazały się łzy...

Zrozumiałem.

Pani miała córkę, która wysunęła się jej z rąk, jak moja flaszeczka z kolońską o nieporównanym zapachu, i... stłukła się.

Podłogę zmyła po chwili dziewczyna, obrus wyprała czyściutko pani domu, ale... tamta plama, brzydka i brudna, pozostała.

WŁÓCZYKIJ.

RADY SPORTOWE

Kochanym druhom sportowcom dajemy kilka uwag do przedyskutowania na zbórkach.

WSKAZÓWKI OGÓLNE.

I. Zachowanie się przed grą.

1. Wchodź na boisko porządnie i czysto ubrany, abyś nie naraził na wstyd twoje Stowarzyszenie.

2. Bądź punktualny. Spóźniać się czy to na ćwiczenia, czy na rozgrywkę potrafi każdy niedołęga.

3. Pomóż przygotować należycie boisko. Dobry sportowiec nie pozwala nigdy sobie usługiwać.

II. Zacnowanie się w czasie gry

1. Nie sprzeciwiaj się zarządzeniom sędziego. Stawaj zawsze w jego obronie, chroń go przed atakami innych graczy i publiczności.

2. Bądź posłusznym zarządzeniom kierownika twojej drużyny czyli „matki”.

3. Nie graj zbyt samodzielnie. Pamiętaj, że drużyna składa się z wielu graczy. Masz z nimi współpracować. Nie ty masz zbierać oklaski, ale twoja drużyna.

4. Nie bądź przygnębionym i bezradnym, jeśli przegrywasz. Do ostatniej chwili trzeba myśleć jeśli nie o zwycięstwie, to w każdym razie o zdobyciu punktów.

5. Nie graj brutalnie. Nie wdawaj się w kłótnie z przeciwnikami, nie roztrącaj ich i nie przewracaj. Przeciwnik w grze nie jest twym wrogiem, ale tak samo myślącym sportowcem i towarzyszem gry, który dąży do tego samego celu, wyrobienia cielesnego i duchowego.

6. Nie bądź tchórzem w czasie gry. Nie udawaj, że zostałeś uderzony, chcąc przez to uzyskać od sędziego ukaranie przeciwnika.

III. Zachowanie się po grze.

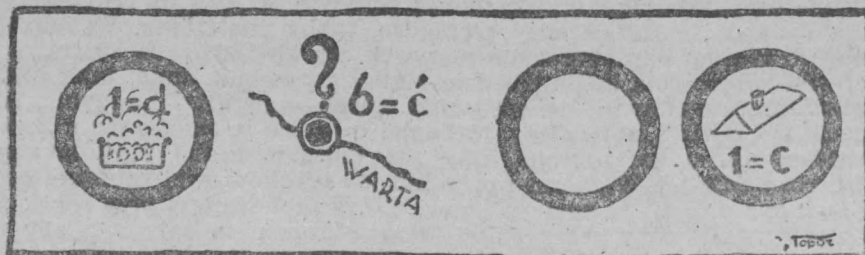
1. Nie krytykuj gry twych współpracowników, szczególnie początkujących, w żadnym razie nie podnoś przy tym głosu i nie używaj słów, mogących ich obrazić.

2. Spytaj innych o własne błędy i postaraj się poprawić je w przyszłej grze.

3. Nie krytykuj orzeczeń sędziego. Spory i kłótnie są zazwyczaj spowodowane przez obydwie strony.

4. Pomóż przy uprzątnięciu boiska.

REBUS Nr. 3. — KTO ODGADNIE?



Rozwiązanie rebusu Nr. 2, umieszczonego w numerze 3-cim dodatku

dla Młodzieży „Hej do Apelu!”

CO MA WISIEĆ — NIE UTONIE

HUMOR

W pewnym garnizonie jest dowódca nienawidzący alkoholu. Aby nauczyć żołnierzy niepicia alkoholu, dowódca ten kazał w koszarach porozwieszać tablice z napisami:

„Alkohol zabija!”

Nazajutrz na tablicach dopisek: „Żołnierz nie boi się śmierci!”

Z ŻYCIA KOLONII

ST. ETIENNE (Marais). — Na walnym zebraniu Bractwa Matek Różańcowych, w obecności Siostry Agnieszki i Patrona ks. Babireckiego, wybrano — tajnym głosowaniem — ponownie dawny zarząd (prez. Wdowiak, sekr. Kowalska, skarb. Hulalka).

17 marca odbyło się w Domu Katolickim na Marais zebranie przedstawicieli Towarzystw Miejskowych, na którym wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — Szostak Michał, sekretarz — Kuriata Aleksander, skarbnik — Prus Tadeusz.

ST. ETIENNE. — Na walnym zebraniu Polskiej Ligi Katolickiej, wybrano zarząd w następującym składzie: Michał Szostak — prezes, Edwin Kunc — sekretarz, Hulalka Teodor — skarbnik.

Polska Liga Katolicka w St. Etienne jest zdecydowana wiernie stać przy Ideach Chrystianizmu, zarząd zaś przyrzeka, że nie zawiedzie pokładanego w nim zaufania.

ST. DENIS. — Katolickie Stowarzyszenie Robotników Polskich „Bratnia Dion” wraz z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej urządziło w dniu 24 marca b. r. piękną uroczystość ku czci św. Józefa, Patrona Robotników Katolickich. Rano o godz. 10-ej odprawił Ks. Prob. Deresiński Mszę św. w intencji Stowarzyszenia i wygłosił okolicznościowe kazanie, poświęcone św. Józefowi — Robotnikowi.

Po południu odbyła się podniosła akademii na salce u miejscowych Siostr Szarytek. W pierwszej — poważnej części — zagał obchód i powitał gości prezes miejscowego Stowarzyszenia p. Szyłak. Piękny i głęboki referat, obrazujący stosunki i zadania emigracji polskiej we Francji, wygłosił asystent Okregu p. Tobolski. Z kolei Ks. Proboszcz wręczył zasłużonym i długoletnim członkom Stowarzyszenia Szyłakowi Janowi i Wojtasikowi Stanisławowi (sen.) dyplomy uznania za współpracę z Polską Misją Katolicką, wygłaszając podniosłe przemówienia. W imieniu wyróżnionych podziękował dh. Wojski, przyrzekając jeszcze wydatniej oddać się wzniosłej pracy dla dobra Kościoła i Polski. Drugą część akademii wypełnił bogaty repertuar urozmaiceń w wykonaniu miejscowej Młodzieży.

Złożyły się nań pieśni ludowe, deklamacje i monolog, wykonane z dużym talentem i swobodą. Toteż sala darzyła młodych aktorów po każdym numerze programu hucznymi oklaskami. Zakończono uroczystość wspólnym odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi...” i rozchodzono się do domów pod wrażeniem pięknie i wzniosłe przeżytych chwil w to święto Robotnika.

HARNES. — Kwartalne zebranie polsko-katolickiego Stow. Mężów pod wezwaniem Serca Jezusowego, odbędzie się w niedzielę 14 kwietnia b. r., o godz. 14-ej w sali p. Gruchaty.

Zarząd przypomina, że na rocznym walnym zebraniu stowarzyszenia, powzięto uchwałę, w myśl której, każdy członek powinien co najmniej raz na kwartał przybyć na zebranie oraz uregulować składkę członkowską.

LA SAULE. — Chór Kościelny z La Saule zawiadamia wszystkich Rodaków z Montceau-les-Mines i okolicy, że 28 kwietnia b. r., obchodzić będzie 25-letnie

cie swego założenia. Wszystkie Towarzystwa proszone są uważać ten komunikat za zaproszenie.

Uroczystość rozpocznie się Mszą św. w kaplicy „Hospice St. Marie” o godz. 10-ej rano. O godz. 3-ej p. poł. — przyjęcie gości, o 3.30 — nieszpory, o 4.30 — akademii na sali parafialnej.

Uprasza się przysyłać dzieci tylko pod opieką starszych.

VILLERS ST. PAUL. — 7 kwietnia b. r., KSMP. zorganizowało przedstawienie teatralne, na które złożyły się: „Dla Ciebie Polsko” — sztuka w czterech aktach, teatrzyk kukiełkowy oraz deklamacje.

FLORENCE - THIONVILLE. — 24 marca b. r. w świetlicy Polskiego Baonu Wątowniczego, zespół muzyczny pod kierownictwem sierż. Galasa, z udziałem pianistki p. Violety Elsnerówny, urządził koncert muzyki Chopina.

MAZINGARBE (szyb II). — Nowy zarząd Bractwa Żywego Różańca jest następujący: Nijaka Maria (prezesa), Jakubowska Anna (sekretarka), Ziętarowa (skarbniczka), Skonieczna (chorąż.), Kraśka i Maciejewska (asystentki).

MISJA WIELKANOCNA W PARAFII NOTRE-DAME WAZIERS.

Od niedzieli Palmowej do Wielk Czwartku, 14 — 18 kwietnia) odbędzie się misja wielkanocna, którą dają zasłużony misjonarz polski, ks. Rzymek z Paryża, b. proboszcz parafii św. Krzyża w Warszawie, potem deportowany więzień z Dachau.

Program: Niedziela Palmowa: rano suma o godz. 11-ej i nauka misyjna. Po południu „Gorzkie Żale” o godz. 4-ej i nauka dla mężczyzn. — W poniedziałek — wtorek — środek — misja o godz. 8.30 rano i o godz. 7.30 wieczorem. — Spowiedź wielkanocna w W. Środę cały dzień, dla wszystkich, przy udziale pięciu księży polskich. — W. Czwartek: godz. 7-ma rano, Spowiedź św., godz. 8-ma rano msza św., wspólna Konfusia św. i zakończenie Misji.

W imieniu całej parafii polskiej serdecznie zaprasza:

Ks. Wahrol.

AMIENS

Duszpasterz polski z Amiens i Bractwo Straży Honorowej zapraszają wszystkich Rodaków z departamentu i okolicy na Uroczyste Poświęcenie Sztaendaru Bractwa, którego dokona Mgr. Fourcy, Wikariusz Kapitularny w Wiekanoc, 21 IV. 1926 r. w kaplicy Siostr polskich, 2, rue des Crignons, Amiens.

O godz. 9.15 — Poświęcenie sztaendaru! Msza św. w czasie której kazanie okolicznościowe wygłosi ks. polski z Misji Katolickiej z Paryża.

Od godz. 9 do 10-tej okazja do spowiedzi. O godz. 3 — Nieszpory w tej samej kaplicy.

O godz. 3.45 — Przedstawienie teatralne na salce parafialnej, 114, Route de Rouen.

W przerwie wbijanie gwoździ i inne urozmaicenia.

Na przedstawienie zapraszają serdecznie amatorzy.

PONT DE LA DEULE.

Zarząd Bractwa Różańcowego: prezesa — Susowa Janina; sekretarka — Ciesielska Rozalia; skarbniczka — Pachurkowa Franciszka.

TROYES (Aube)

Dnia 14 IV. 1946 r. o godz 15-tej 30 w sali Patronażu Bas Trevois przy Boulevard Jules Guesde (Obok Kościoła), staniem Kom. Tow. Miejskowych — odbędzie się uroczysta Akademia ku czci Tadeusza Kościuszki.

PROGRAM:

Część I. Przemówienie, deklamacje, śpiewy.

Część II. Teatr Marionetek, z obozu pol. („La Courtine” — Creuse — zawodowi przedwojenni artyści).

Część III.

Tańce. Krakowiak, Mazur ze śpiewem. Zakończenie — „Jeszcze Polska nie zginęła”.

O jaknajwcześniejsze przybycie Sz. Rodaków i Rodaczki z Troyes i okolicy uprzejmie prosi

Zarząd K. T. M.

TROYES. — Rada Rodzicielska zaprasza w Niedzielę Wiekanocną o godz. 15-ej, wszystkich Polaków z Troyes, na tradycyjne „Święcone jajko”, połączone z występami młodzieży szkolnej. Sala przy rue Tauselles (obok szpitala).

KUPCY POLSCY W DOURGES OFIAROWALI:

na gimnazjum w Chevilly	5.000 fr.
na sierociniec w Osny'	5.000 fr.
na ksiół w Dourges	5.160 fr.

Razem 15.160 fr.

Serdeczne „Bog zapłać”!

Ks. Stefaniak.

Komunikat Zarządu Głównego Zw. Inw.

Woj. R.P. na Francję, Belgię i Holandię

W związku z mylną interpretacją niektórych czynników — odnośnie używania przez Zw. Inw. Woj. R. P. pieczętki wyobrażającej Orła Białego bez korony, — Zarząd Główny wyjaśnia:

Statutem Zw. Inw. R.P. zatwierdzonym dnia 14 października 1926 r. pod Nr. 13. P. 22184-26 — przez Komisarza Rządu na m. st. Warszawę — zatwierdzona została odznaka z wyobrażeniem Białego Orła bez korony z dziobem zwartym, okólnego wieńcami z wawrzynu i cienia, z odpowiednim napisem.

Odnakę tą od pierwszej chwili przyjęto dla pieczętki okrągłych Związku, które są używane tak w kraju — jak i za granicami.

Tym samym Godło używane przez nas na pieczęcie, nie miało i nie ma nic wspólnego z zapamiętaniami politycznymi, jak to sobie niektórzy chcą tłumaczyć.

Zarząd Główny podkreśla, że jedynym celem Związku Inwalidów Wojennych R.P. jest praca dla dobra Narodu Polskiego, i dobra inwalidów, wdów i sierot — na gruncie apolitycznym zgodnie ze Statutem.

Za Zarząd Główny:

- (—) MELLER Józef prezes
- (—) TARNOWSKI AL wiceprezes
- (—) SZYMKOWIAK Józef sekr. gen.

SZTUKA

O MONTE - CASSINO

Trzech amerykańskich korespondentów wojennych, którzy towarzyszyli 8-mej i 5-tej armii podczas kampanii włoskiej pisze sztukę teatralną p. t. „Monte Cassino”. „Monte Cassino” będzie tłumaczone na język francuski, natomiast prasa amerykańska nic nie wspomina o przekładzie polskim.

W Nowym Yorku dużym powodzeniem cieszy się sztuka Harry Browna osnuta na tle walk o Klasztor.

KOMUNIKAT Z.U.P.R.O.

Zarząd ZUPRO podaje do wiadomości, że do Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu, mogą należeć wszyscy bojownicy o wolność, którzy posiadają odpowiednie dowody, że brali udział w wac podziemnej lub zbrojnej w następujących organizacjach Polskiego Ruchu Oporu we Francji:

1) Organizacji wojskowej, która powstała w 1940 r. i obejmowała żołnierzy polskich internowanych w kompaniach pracy lub służących w wojskowej sieci wywiadowczej, ewakuacyjnej i sabotażowej.

2) W organizacjach utworzonych z polskiej młodzieży — ośrodków przemysłowych.

3) Organizacji P.O.W.N.

4) W oddziałach składających się z żołnierzy — Polaków z Wehrmachtu i Organizacji Todta, którzy zwrócili swój ośrę przeciwko najeźdźcy.

Poza tym, wszyscy Polacy, którzy choć nie należeli do organizacji Polskiej, lecz brali udział w francuskim Ruchu Oporu.

POSZUKIWANIA

TUROWSKI Stanisław i Wanda z domu MARKOWSKA, siostra poszukującego, w r. 1925 wyemigrowali z Polski do Francji — poszukiwani przez MARKOWSKIEGO Szczepana.

SURDYK Władysław, ur. w Polsce w pow. Środa, woj. Poznańskie, ok. r. 1918 jako robotnik fabryczny wyemigrował z Westfalii (Niemcy) do Francji, mieszka w Alzacji lub Lotaryngii — poszukiwany przez MROWINSKIEGO Marcina.

SALAMAJ Jan, syn Antoniego i Marii, ur. w 1915 r. w Rzeplinie, pow. Jarosław, w r. 1937 wyemigrował do Francji.

SALAMAJ Tomasz, w 1935 r. wyemigrował do Francji — poszukiwani przez SALAMAJA Władysława.

SOLAK Piotr, ur. w 1901 r., syn Józefa i Katarzyny z domu Czezug, z Polski pochodzi z Mikołajewic, pow. Tarnów, w r. 1925 wyjechał do Francji — poszukiwany przez SOLAKA Stanisława.

KASPEREK Tomasz, oraz jego żona z domu ZIOŁKOWSKA i ich córki, od szeregu lat zam. we Francji w Lyonie lub Lille — poszukiwani przez ZIOŁKOWSKIEGO MIECZYSLAWA.

Wszelkie informacje o wyżej wymienionych, poszukiwanych osobach prosimy kierować na adres:

World League of Poles Abroad,
28, Beaufort Gardens,
LONDON, S. W. 3.

Przyjacielu z Harnes.

Nikt mi nie chce wierzyć, że to Papież wynalazł bombę atomową. Czyś ty zgłupiał powiada mi moja Patrz kobieto i pokazałem jej czar no na białym wypisane w liście twoim Panie Stasiu, że to nie kto inny, ale Papież wynalazł bombę atomową.

Wacek to samo; nie uwierzę powiada, dopóki tego listu nie przeczytam. Niech się Pan nie gniewa Panie Stasiu, ale dałem mu przeczytać tylko ten kawałek, gdzie Pan pisze: Na fabryce, gdzie pracuję zaszedłem do pewnej ubikacji skąd dochodziły mnie głosy ozywionej rozmowy w języku polskim. Dzień dobry koledzy. Dzień dobry obywatelu, brzmiała odpowiedź. Aha, pomyślałem sobie, to są demokraci z wołnej i okupowanej Polski. Nadałem brzuch jak przystoi na obywatela, który ma co najmniej trzy nieburzone kamienie w śródmieściu Warszawy i przysłuchuję się tej obywatelskiej rozmowie. Jeśli Hitler rozpoczął wojnę to dlatego, że Papież mu zapewnił 90 miliardów dolarów rocznie na prowadzenie wojny. To On kazał bombardować miasta, a ta bomba atomowa została wynaleziona za sprawą Papieża, aby ludzi wygubić.

Zacząłem mrugać oczyma chcąc się przekonać, że nie śpię, ale, że to naprawdę trzech obywateli plotą

CIELECE LISTY 17)

takie głupstwa, już i koń nie mógł by się śmiać, ale musiałyby zaplać nad ich głupotą. Obywatele, przerwałem tą najgłębszą rozmowę, jaką mi się przydarzyło w życiu usłyszeć, jak to obywatele, więc Papież dawał Hitlerowi pieniądze na mordowanie katolickich księży, biskupów, arcybiskupów, kazał bombardować Rzym... Faszysta, odrzekli wszyscy trzej patrząc na mnie z pogardą”.

Wacek rzucił listem o ziemię, ja w to nie wierzę, mamy wielu głupców w naszych szeregach, ale tak wielkich, to nie ma na świecie, takich zamykają w domu obłąkanych.

Panie Stasiu, przyjacielu drogi gdybyś tak mógł zdobyć nazwiska tych trzech obywateli, bo naprawdę nikt mi nie zechce uwierzyć, że jednak tacy ludzie są i chodzą sobie na wolności i udają, że mają w głowie wszystko w porządku.

Ja wierzę, bo sam slyszalem takiego obywatela, który na wielkim wiecu tłumaczył swoim słuchaczom, że Polska płaciła przed wojną Papieżowi 30 milionów złotych rocznie. Skąd ta biedna Polska brała te 30 milionów, to jest tajemnicą tego obywatela, każdemu zaś Polakowi wiadomo, że rząd polski

nie płacił Papieżowi ani pół złoto. Prawdą zaś jest, że raz do roku była składka w kościele na tak zwane święto — Pietrze i nikt na nią nie dawał jak tylko lud katolicki, który wtedy był obecny w kościele. Ja na ten przykład za całe moje życie raz dałem na tą składkę 20 groszy i widziałem, że drudzy nie kładli więcej. Aby się z tego zbierało 30 milionów złotych, to by chyba trzeba było sto lat takich składek. Natomiast mnie i moim znajomym jest wiadomem, że Papież nie raz dał Polsce z okazji powodzi czy innego nieszczęścia po paręset tysięcy złotych i nie tak dawno czytałem w „Polsce Wiernej”, że Papież dał do Biura Miłosierdzia przy Misji Polskiej w Paryżu 100 tysięcy franków, choć myśmy tu z Francji nie wysłali Papieżowi ani centyma. I jestem mocno przekonany, że ten obywatel, który tak na to wyzywał, nie dał w całym życiu swoim ani jednego grosza. A kościołowi trzeba pieniędzy, na utrzymanie Misji w Afryce, w Brazylii, w Chinach, w Japonii, na całym świecie, bo kościół ma nauczać cały świat, wszystkie narody.

O co więc chodzi? Ja ci powiem przyjacielu o co chodzi. Ci co chcą naukę Bożą zastąpić nauką komu-

nistyczną, powiedzieli sobie, trzeba uderzyć w pasterza a owce się rozprósza, trzeba zwać Papieża a kościół upadnie. Wydali więc rozkaz do swoich poddanych, aby napadać na Papieża, szkalować, kłamać, oczerniać jak kto tylko umie, a zawsze się taki głupi znajdzie co w to uwierzy. Ponieważ zaś ty mój przyjacielu z Harnes nie chciałeś być tym głupim, to cię nazwali fałszywą. Ale nie się tem nie przejmuj, powiem ci coś, niech to zostanie narazie między nami. Otoż widzisz, sam Pan Marszałek Stalin ma wielką ochotę zostać faszystą, tylko mu tak nijako odrazu faszystą być, dlatego robi to zwolna. Już zniósł komisarzy ludowych i zrobił z nich burżujskich ministrów, już pozwolił zasłużonym mieć swoje prywatne wille i wynaczył piękne pensje dla tych, którym wolno mieć więcej niż drudzy i żyć trochę lepiej niż to zwyczajnie pospółstwo i już mu trzeba coraz więcej przestrzni do życia, nowych ziem, nowych krajów, nowych niewolników. Zobaczysz przyjacielu, zobaczysz, że wnet będą nas pouczać, że ten faszyzm to jest dobry bo jest czerwony.

Boję się przyjacielu, że to wszystko utopi się kiedyś w strasznej czerwonej kąpieli i to dopiero będzie nieszczęściem białego narodu.

Antoś CIELAK.

PIESNI WIELKOPOSTNE Badź mi litościw...

mf
Boże nieskończo-ny
mi-to-sierdzia Twe-go.
Wędruk li-to-ści

mf
Twojej niepo-li-czo-nej
chciej zmożć mro-stwo przezwikania mg-go.

- Obmyj mnie z złości, obmyj tej godziny,
Oczyść mnie z brudu, w którym mnie grzech trzyma
Bo ja poznaję wielkość mojej winy,
I grzech mój zawsze przed mymi oczyma.
- Odpuść przed Tobą grzech mój popełniony,
Boś przyrzekł, że ta kary ujdzie głowa,
Która przyniesie grzesznik unizony,
By nie mówiono, że nie trzymasz słowa.
- Wspomnij, zem w grzechu od matki poczęty,
Stąd mi zła skłonność, chociaż z drugiej strony
Ze lubisz prawdę, Twój Mądrości świętej,
I Twych tajemnic jestem nauczony.
- Jak trędowatych mnie pokropisz zielem
Serce me nad śnieg będzie wybielone,
Tak uszy moje napełnisz weselem
I pociszą się kości poniżone.

*Psalm 50 (pokutny) „Miserere mei Deus”
Tekst Franciszka Karpińskiego.*

— ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA —

OCZYSZCZAJĄCY KREW „AWRANIN”

(Indyjski balsam)

Firma egzystuje od 1892 r.
(z Petersburga)

SOK Z ROSLIN I TRAW INDYJSKICH
„AWRANIN” — OCZYSZCZAJĄCY KREW — ODSWIEŻA I ODMŁADZA
ORGANIZM — NAPEŁNIA GO NOWYMI I SWIEŻYMI SIŁAMI
Uspakaja nerwy, daje sen i apetyt. — Leczy anemię i radykalnie
działa na choroby skóry. — (Egzema, liszaje i psoriasis)

W sprzedaży we wszystkich aptekach
„AWRANIN” jest zarejestrowany w Laboratoire National
de Controle des medicaments pod nr. 1872-3393.

LABORATOIRE S-té „AWRANIN”

oraz skład hurtowy

6, rue Maublanc — PARIS XV
Tel. VAUGIRARD 65-69

SENSACYJNA KSIĄŻKA

o męczennictwach Polaków
i o torturach Polaków
w okresie 1939 - 1945 r.

pod poniższym tytułem

PODRÓŻ PRZEZ PIEKŁO

WIKTORA JUNOSZY
120 stron — 60 franków

ukazała się z druku
zamówienia wraz z
mandatem pocztowym
przyjmuje wydawca:

E. KROCIŃSKI
5, rue d'Alsace — PARIS 10^e

TLUMACZ PRZYSIĘGLY

Abs. Prawa Uniwersytetu
Poznańskiego

M. JAROSZYK

Traducteur-Juré

59, Bld Poniałowski, 59,
Métro: Porte Dorée
PARIS 13^e

TLUMACZENIA:

Dokumentów: śluby, natu-
ralizację, sprawy sądowe,
— wniosków: Ministers-
twa, Konsulaty, poszuki-
wania osób
Informacje narychmiast.

„MONDIAL — RADIO”

4, Bld de Grenelle, 4 — Paris XV.

SWIATOWEJ SŁAWY
POLSKA FIRMA
RADIO-ODBIORNIKÓW

Konstruktor inż. St. Świętek

Dostarcza aparaty po cenach
bezkonkurencyjnych, przy zach-
owaniu nowoczesnej techniki i uzy-
tku najlepszych materiałów.

Metro: Grenelle — Tel. Suf. 45-25

POLSKA

KANCELARIA PRAWNA

(zał. w r. 1925)

S. SKÓRNICKI

26, rue Beaubeurg, — PARIS III.
Metro: Rambuteau lub Arts et Metiers
Tel.: ARC 55-72

*TLumaczenia prawne — Redak-
cja wszelkich aktów — Sprawy
sądowe — Porady listowne —
Pisanie podań*

Przyjmuje codziennie (z wyj. sobót
niedzieli i świąt) — od 17.30 do 19.30
i na Rendez-Vous.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 263-bis, rue Saint-Honoré, — PARIS I.
Telefon: OPERA 37-69.

P R E N U M E E R A T A : Kwartałna .. 60 fr. — Półroczna .. 120 fr.

C/c. CHEQUES POSTAUX: Mr. A. Szymanowski — Paris 4955.03.

CENA pojedynczego egzemplarza w sprzedaży 5 fr.

OGŁOSZENIA „MISTYKA OJCZYŹNY”

której autorem jest:

Ksiądz Rektor Dr. Fr. CEGIELKA

do nabycia w księgarniach, kioskach i u kelporeterów.

CENA 40 Fr.

SKŁAD GŁÓWNY: „LIBRAIRIE BUFFIN”

30 RUE CARNOT, 30, — LILLE (Nord)

DZIAŁ KSIĄZEK POLSKICH

pod przewodnictwem Leonarda RUDOWSKIEGO.

AKUSZERKA POLSKA JADWIGA i Doktor z Warszawy

Choroby: wewnętrzne, kobiece i drog moczowych
Leczenie według najnowszych metod.

Banki suche i cięte.

Klinika dla chorych i potożnych. Staranna opieka na czas pogoju, według ta-
ryfy szpitali. assurances Sociales. — We własnym interesie zwracajcie się
z całym zaufaniem.

Metro Belleville, lub dojazd autobusem Nr. 26 z Gare St. Lazare,
Gare du Nord i Gare de l'Est.

6, rue de l'Atlas — PARIS XIX

6, rue de l'Atlas — PARIS XIX

KLINIKA OTWARTA CAŁĄ NOC DLA POŁOŻNIC

Konsultacje codziennie od 9 — 12 i od 17 — 20

POSZUKIWANIA

GOZEK Jan, z Polski pochodzi ze wsi
Odrzykoń, pow. Krasno, do Francji wy-
jechał w r. 1930 — poszukiwany przez
DYBĘ Władysława.

RĘPIŚZ Jan, z Polski pochodzi ze wsi
Rusznów, pow. Kolbuszowa, woj Lwow-
skie, syn Wojciecha i Magdaleny, w r.
1932 wraz z żoną wyemigrował do Fran-
cji, mieszkał w departamencie Aisne —
poszukiwany przez KOPCIA Kazimierza.

SKROBALA Klara, lat ok. 48, niedo-
kładnie pamiętamy adres: Sk. Avoid, rue
Altmeyer, Nr. 29, Moselle — poszukiwany
przez LEWKĘ Władysława.

World League of Poles Abroad,

28, Beaufort Gardens,

LONDON, S. W. 3.

RESTAURACJA

„Niedźwiedź”

2, rue Auguste Bartoldi, 2
Place Dupleix
PARIS XV.

Obok metro: Dupleix

1 La Motte Piquet-Grenelle

Tel.: SEG 68-80

POLSKIE DANIA I ZAKĄSKI

OBIADY I KOLACJE

POD DYR. P. M. SIMA

Restauracja

„POD ŻŁOTYM KOGUTKIEM”

(an COQ D'OR)

13, rue Malebranche

PARIS V

Metro: Luxembourg, Odeon,

St. Michel

OBIADY I KOLACJE

Smacznie — Oficje

DOKTÓR PRAW

TLUMACZ PRZYSIĘGLY

przy najwyższym sądzie

TLumaczenia urzędowe: —

śluby — naturalizacje —

sprawy sądowe — cywilne

— handlowe — podatkowe

Porady bezpłatne

Dr. Leon Szelagowski

3, rue Debrousse, —

PARIS 16^e.

Metro: Alma-Marceau

Dr. E. Borowski

12, av. WAGRAM — Metro: Etoile

PARIS VIII

Tel. Carnot 30-66

Przyjmuje od 13-ej do 19-ej

Choroby skórne i weneryczne (le-

czenie metodami nowoczesnymi)

Reumatyzm, zylaki, hemoroidy oraz

choroby kobiece

ELEKTROTHERAPIA

Gérant: L. CHARPENTIER

Nr. d'Authorisation 1922

IMPRIMERIE RICHARD BOT 43-06